RUSKI INWALID

№ 79.

CZWARTEK. 3 Kwietnia. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Francyia. Wielkie Xięztwo Poznańskie. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga, 3 Kwietnia.

Reskrypt N. Pana dany JW. Metropolicie Moskiewskiemu Serafinowi w dniu 15 przeszłego miesiąca Marca.

»Nayprzewielebnieyszy Metropolito Moskiewski i Kołomeński *Serafinie*!

»Przesyłaiąc wam biały kłobuk (mitrę) z krzyżem dla noszenia według ustonowienia, przyiemno mnie widzieć Was Pasterzem dawney stolicy, gdzie okazaliście pierwiey iescze służbę Waszą przez pobożne sprawy w duchu prawdziwego Chrześciiaństwa pod przewodnictwem zeszłego Nayprzewielebnieyszego Metropolity *Platona*.«

»Teraz zaś gdy wstąpiliście na mieysce iego, poruczam Was pierwszemu przewodnikowi pasterzy, Panu Naszemu, *Jezusowi Chrystusowi*. Niech On Was coraz bardziey oświeca swiatłością swoią, i niech doda Wam siły, do przygotowania serc trzody Waszey, do przyięcia Królestwa iego wewnątrz siebie.«

»Zniwo obfite: niech dopomoże Wam *Pan*, abyście się stali dobrym pracownikiem i pomnożycielem podobnych pod waszym kierunkiem. Błagam oto Boga, a Was proszę, niezapominaycie mnie w modlitwach Waszych. Zostaię zawsze dla was przychylny.«

ALEXANDER.

Radca Stanu *Paweł Pomian Pezarovius*, pełniący służbę w Justis-Kollegii Spraw Jnfl: i Est: Redaktor *Jnwalida Ruskiego*, Nayłaskawiey mianowanym został Kawalerem orderu Swiętego Włodzimierza 3ciey klassy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

(z Gazety urzędowey Pruskiey.)

z Karlsruhe, 24 Marca.

»Niesłychana zbrodnia, dokonana w dniu wczorayszym w Manheymie, wzbudziła tu powszechne nieukontentowanie i przestrach. Pan *Kotzebu* zginął od ręki zabóycy. O godzinie piątey z południa przyszedł do niego iakiś młody człowiek, pod pretextem od-

wiedzenia go iako swoiego kraiówca, podał mu pismo i w tęż chwilę dobył puginału i przeszył nieszczęśliwego. Na krzyk iego wpadł służący, i zdumiały uyrzał Pana swoiego nurzaiącego się we krwi, a zabóycę z podniesionym puginałem, i postacią odgrażaiącą się wołaiącego: »*Kto chce umrzeć?*« To mówiąc wypadł z pokoiu i zszedł ze schodów; lecz przyganku padł na kolana i (co iescze strasznieyszem od samego zaboystwa) *dziękował Bogu za pomyślne tey sbrodni dokonanie!* Po czem podwakroć utopił tenże puginał w swoich własnych piersiach i utracił zmysły. W takim go stanie schwytała policyia. Dotychczas niepowrócono mu iescze przytomności.

»Zaboyca tegoż dnia przybył z Heydelberga, zatrzymał się w oberzy pod imieniem *Henryka*. Zresztą w postępkach swoich nic nadzwyczaynego nie dawał widzieć. Z papierów znalezionych w iego kieszeni wyświeciło się, że imie iego prawdziwe iest *Karol-Fryderyk Żandt*. Brał on nauki w Erlangen i od urodzenia miał blisko lat 24. Co zaś do przyczyny powoduiącey go do tak strasznego kroku, znaleziono następuiące szczegóły: Na iednym wielkim arkuszu było opisane w wyrazach dobitnych a poczęsci i nadzwyczaynych poniżenie teraznieysze Niemiec, o raz panuiący duch fałszu, tchorzóstwa i zepsucia. Za iedyny środek ocalenia narodu Niemieckiego, poczytuie niegodziwy autor tey odezwy wyzucie z życia *wszystkich złych ludzi*. (A tak zabóycy poczytuią siebie za *dobrych*!)—Wzywa za tem do naśladowania, tak *szlachetnego* przykładu, aby ustalić w Niemczech wolność i iednomyślność. Niezważaiąc na dzikość myśli i niektórych wyrazów, niemożna w tey odezwie upatrzyć iakich kolwiek oznaków zupełnego pomieszania. Na czele takowey odezwy są wyrazy:« *Raz śmiertelny Augustowi Kotzebu.*« po tych następuią. *Cnota w wolności i zgodzie* (Uchoway Boże, każdego od podobnego poięcia o cnocie. Coż można powiedzieć o takiey cnocie, którą chcą pogodzić z zabóystwem!) Na drugim papierze były tylko następuiące słowa: »*Wyrok śmierci* wykonany nad *Augustem Kotzebu* 23 Marca 1819 roku, o pół do szóstey, *w skutek postanowienia Uniwersytetu.* ***

»Wrażenie iakie tu sprawiło to straszne wydarzenie, iest nadwszelkie opisanie. Wielki Xiąże naysurowiey zalecił sledzić tę sprawę, którey dalsze szczegóły poźniey kommunikowane będą publiczności.

z Paderborn, 13 *Marca*.

Akt nadaiący istnienienie nowemu uniwersytetowi w Bonn na prowincyie Westfalskie i nad-Reńskie, wykonanym został w dniu 18 Października 1818 roku, i to zaprowadzenie iuż iest czynnem. Co się zaś tycze dawnych uniwersytetów w Duisbourg, Munster i Paderborn, a szczególnie co do ostatniego postanowiono co następuie:

1. Uniwersytet w Paderborn znosi się zupełnie. 2do w Munster pozostaie iescze kurs nauk Teologicznych i innych dla młodzieży dyecezalney, przeznaczaiącey się do stanu duchownego. 3. W Paderborn będzie tylko kollegiia, a wzdarzeniu potrzeby Seminaryum Episkopalne. 4. Fundusze uniwersytetu użyte zostaną, na ulepszenie tych dwóch zaprowadzeń. 5. Professorowie z tychże funduszów będą płatni, dopokąd niezostaną gdzie indziey umiesczeni, gdyby zaś niebyli umiesczeni, opłaty takowe będą dożywotnie; lecz pod warunkiem aby przez iaki kolwiek inny obowiązek byli użytecznemi kraiowi. 6. Opłaty mieysc niezaiętych po zgasłych fakultetach. niemogą bydź użyte iak na ulepszenie zaprowadzeń oświecenia publicznego.

Francyia.

z Paryża, 16 *Marca*.

Zmarły w tych dniach Jenerał *Vaugeraud* były wielkorządca Martyniki, powszechnie się odznaczał przez swą namyślną odwagę. W Brest zapalił się był razu iednego okręt liniowy *Roland* i *Vuageraud* przez swoią odwagę ochronił całą flotę od znisczenia. Toż samo uczynił i w St. Domingo, gdzie flota Francuzka stała na Kotwicach przed przylądkiem. Na okręcie liniowym *Nieustraszony*, gdzie było do 30,000 funtów prochu wszczął się był pożar. Okręt ten był w środku wszystkich innych. Przestraszeni maytkowie pouciekali; lecz *Vaugeraud* przez prozby i rozkazy zniewolił ich do powrócenia do powinności, rozkazał przybiiać do brzegu, do którego się dostawszy, wysadził maytków i sam ostatni opuścił okręt, który w przeciągu pięciu minut wysadzonym został na powietrze.

Wielkie Xięztwo Poznanskie.

Wydany w tych dniach drugi Numer tegorocznego zbioru praw w ięzyka Niemieckim

i Polskim zawiera między innemi ustawę Królewską z dnia 18go Stycznia roku bieżącego, znoszącą poddaństwo dziedziczne w Powiecie Kotbuskim, w obydwóch Luzacyach, i innych częściach kraiu, które dawniey do Królestwa Saskiego należały. Ustawy tey, po stosownym wstępie, ta iest treść dosłowna: »§ 1. Zniesione poddaństwo dziedziczne nie może bydź nadal wskrzeszone ani przez urodzenie, związki małżeńskie, objęcie posady dawniey poddaństwu uległey, ani przez ugodę, ani z iakiego bądź ważnego przedtem powodu prawego.— § 2. Z dniem ogłoszenia tey ustawy ustaią następuiące właścicieli ziemskich prawa, które dotąd z poddaństwa dziedzicznego pochodziły: *a*) Prawo do wynagrodzenia za uwolnienie od stosunków poddaństwa tak co do osoby, iako też rzeczy, niemniey za wolność wyprowadzenia się. *b*) Prawo wymagania nadal (po upłynieniu ustanowionego w § 3 terminu), ażeby dzieci dotychczasowych poddanych dziedzicznych we dworze lub w innych do dóbr należących posadach, do których ich dziedzic przeznaczył, służyły za ustanowione raz na zawsze lub zwyczayne dotąd myto. *c*) Prawo wymagania, ażeby dzieci poddanych dziedzicznych, nie podiąwszy osobiście wzmiankowanych (pod b) posług przymusowych, opłacały się za to dziedzicowi. *d*) Prawo żądania pewney daniny (*Schutzgeld*) od służących gdzieindziey poddanych dziedzicznych za pozwolenie szukania za wsią subsystencyi. *e*) Prawo żądania ażeby poddani przytułkowi, domownicy i zagrodnicy, prócz zastrzeżoney w § 8 daniny, czynili ieszcze pewne zwyczaiem wprowadzone posługi, i żeby właścicielowi dóbr przedewszystkiem służyli. Natomiast rozumie się samo z siebie, iż dziedzic nie iest obowiązanym dozwalać nadal wspomnionym mieszkańcom korzyści, których dotąd mogli bydź uczestnikami, iak n. p. wolnego pastwiska lub zbierania w boru leżałków, tudzież, że przepis ten nie sciąga się bynaymniey do kontraktów z wolnemi wyrobnikami w pańskich domach zamieszkałemi. *f* Prawo zmuszania poddanych dziedzicznych do przyięcia zaciężney posady. *g*) Prawo stanowienia, które z pomiędzy dzieci pozostałe po rodzicach gospodarstwo włościańskie obiąć ma w spadku. i *h*) Prawo wnoszenia o zmnieyszenie wartosci zaciężnego gospodarstwa, iakoby przez spadkodawcę w testamencie za wysoko podaney. W § 3. Jednakże dzieci dotądczasowych poddanych dziedzicznych obowiązane są do przymusowey służby czeladney (§ 1 lit. b. c. d.), tudzież poddani przytułkowi, domownicy i zagrodnicy do pewnych zwyczaiem upoważnionych posług, lub służenia dziedzicowi przez pierwszeństwo (§ 2 lit. e), aż do zwykłego w każdem mieyscu na rok 1820 przypadaiącego pierwszego terminu zmiany czeladzi wieyskiey.— § 4. Zobopolne prawa i obowiązki państwa i czeladzi wieyskiey maią także nadal, według udzielonych w powszechney ustawie względem czeladzi z dnia 8go Listopada 1810 przepisów, bydź rozpoznawane.—§ 5. Żaden dotądczasowy poddany dziedziczny nie iest odtąd obowiązanym starać się o pozwolenie dziedzica wsi maiąc zamiar ożenić się, uczyć się iakiego rzemiosła, lub rozporządzić własnością swoią. —§ 6. Natomiast winien każdy dotądczasowy poddany dzieczny właścicielowi wsi zamieszkania swego, iako maiącemu cywilną i policyyną iurysducyą, dopóki inne w tey mierze nie staną urządzenia, bydź i nadal powolnym i stosownie do przepisów prawa posłusznym, do czego daniem ręki wyraźnie zobowiązać się powinien. § 7. Każdy przeto dotądczasowy poddany dziedziczny chcąc opuścić mieysce zamieszkania swego, aby poszukać gdzieindziey w kraiu sposobu utrzymywania się, winien, stosuiąc się do istnących iuż ustaw policyynych, celem wykazania niepodeyrzliwości swey, wyiednać sobie zaświadczenie dziedzica wsi, iako iurysdykcyonaryusza policyi mieysca.—§ 8. Dopóki względem Sądów Patrymonialnych inne nie staną rozporządzenia, mocen iest każdy dóbr właściciel żądać roczney daniny (*Schutzgeld*) od sprowadzaiących się do dóbr współmieszkańców przytułkowych, zagrodników i komorników, niemniey od ludzi, którzy sobie dożywocie, iakie wymówili, tytułem przykładania się do pomnożenia ciężarów sądownictwa. § 9 Gdzie przy zmianach posiadłości obowiązkiem dotąd było nabywcy takiey posady włościańskiey opłacić tak nazwane *Laudemium*, Marktgroschen, lub inną podobną daninę od summy kupna za grunt, tam takowa opłata i nadal niewzbronnie uiszczoną bydź powinna. — § 10 Każdy mieszkaniec wsi posiadaiący grunt włościański, pomimo zniesione osobiste poddaństwo, obowiązany iest i na przyszłość bez wymówki do wszelkich do posady iego przywiązanych posług, ciężarów i danin na rzecz

dziedzica, mianowicie do wszelkich robocizn pociągowych i ręcznych, niemniey do wszelkich czynszów pieniężnych, zbożowych i naturalnych innych, w tym samym sposobie, w iakim ie dotąd był obowiązanym uiszczać dziedzicowi wedle osnowy kontraktu kupna, lub podług obmowy urbaryusza, lub z mocy prawoważnych umów i obserwacyi.— § 11. Przepisy powyższe ściągaią się nietylko do tych przypadków, gdzie poddaństwo dziedziczne dotąd ieszcze w całem istnęło znaczeniu, ale też do wszelkich osnowie tey ustawy przeciwnych ograniczeń osobistey wolności mieszkańców wieyskich bez różnicy, czy te lub owe stosunki pochodzą z powszechnych rozporządzeń, prowincyonalnych ustaw i zwyczaiów, lub szczególnych ugód, albo z innego iakiego bądź powodu prawnego.»

ROZMAITOŚCI.

Kuskus Afrykański.

Główny pokarm mieszkańców brzegu północnego Ameryki stanowi tak nazwany *Kuskussu* czyli *Kuskus*, który mógłby się przydać i dla naszych włościan; potrawa albowiem ta iest smaczna i zdrowa, przy tem karmiąca i niekosztowna. *Kuskus* nic innego nieiest, iak ciasto rozrobione prosto z mąki w wodzie i pokraiane w kawałki. Tak przygotowane zasusza się na słońcu. Robią potem z niego pewny rodzay krup buynych. Można go także robić z ziemniaków. Afrykanie przygotowuią go do iedzenia następuiącym sposobem. Krupy powyżey opisanym sposobem przygotowane ucieraią z lekka w maśle i kładą do garnka maiącego dno drobno podziurawione, i stawią takowy na drugi większy, zupełnie cały, napełniony samą wodą. Zamożnieysi w wodzie tey gotuią mięso. Para wychodząca z garka niższego, przenika i warzy pomienione ciasto w wyższym.— Sposob ten gotowania parą od niepamiętnych czasów iest używany w Afryce.

W Kookshafen otrzymano wiadomość że statek przewozowy Angielski *Bofoa*, będący pod dowodctwem Kapitana *Norice* wypłynąwszy z Hamburga 16. b. m. mocno był skołatany przez burzę i bez masztów wstąpił do uyścia *Weser*. Kapitan i dway maytkowie zginęli w nawałnosci; lecz reszta ludnosci i cały ładunek wyratowano.

— W Londynie iest teraz wiele agentów z Madrytu, którzy niemaią innych poruczeń, iak, aby naymowali statki przewozowe i handlowe w celu przesłania woysk do Ameryki południowey. Port Liwerpolski dostarczył im niedawno iescze dwa okręta *Clarence* i *Wellington*. w Kontraktach zawieraiących się przy naięciu statków, ten szczególnie znayduie się warunek, aby wszystkie takowe stanęły w Kadyx w ciągu miesiąca Kwietnia. Lecz z tem wszystkiem rozumieć należy, że cała wyprawa niepierwiey opuści Kadyx iak w początku Czerwca. Zresztą za rzecz pewną twierdzić można, że okręta liniowe, fregaty, korwety i inne są iuż uzbroione i w zupełney gotowości do rozwinięcia żaglów.

— W Niderlandach ma się w krótce wprowadzić systemat iednostayny miar i wag.

— Oyciec Swięty w zastępstwo Xiążęcia *Altieri* mianował Senatorem Rzymskim Xiążęcia *Corsini.*

— W Hamburgu dostrzeżono sekretny zaciąg dla powstańców Ameryki południowey. Lecz skoro się tylko rząd o tem dowiedział, naysurowiey zabronił. Kilku nawet zaciągowych uwięziono w chwilę, kiedy iuż mieli siadać na okręta w Blankensee, wsi Duńskiey, o trzy mile odległey od Hamburga.

— Zdarzył się niedawno w Londynie taki przypadek w kaplicy *Quebek*. Właśnie, gdy Xiądz wszedł na kazalnicę, siedzącego pod nią człowieka paraliż naruszył. Będący obok niego niewiedząc coby to było, śpiesznie z mieysca uchodzić zaczęli, a za niemi wszyscy obecni w mniemaniu, że gore. Natłok był tak wielki, że we drzwiach kościelnych kobietę uduszono, a kilka osob potratowano i mocno pokaleczono.

— Młody *Collier* syn Lorda *Milsintoun* który iak wiadomo umarł w Rzymie z przyczyny ran odniesionych w napadnieniu od zbóyców na drodze z pomienioney stolicy do Neapolu, miał od urodzenia lat 23. Gdyby dożył był lat 25, odziedziczył by cały maiątek po zeszłym Xiążęciu *Lancaster*, wynoszący do 300,000, funtów szterlingów.

W PETERSBURGU

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.